

Voltairine pokrótce opisuje cztery szkoły anarchistyczne i, choć żadna jej nie zaspokaja, akceptuje każdą, o ile ta nie narzuca nikomu swojej perspektywy. Zamiast skupiać się na tym, czy ich poszczególne propozycje są prawidłowe czy anarchistyczne, zwraca uwagę na to, jak każda z nich wyraża ducha indywidualności poszczególnych osób. Nie doradza robotnikom żadnego programu ekonomicznego, a wzywa, by zrzucili kajdany niewoli, wzięli życie w swoje ręce i ponownie stali się ludźmi. Bo tym właśnie jest dla niej tytułowy „anarchizm” – żadną skomplikowaną tezą, a sposobem wyrażania siebie w swojej własnej walce o wolność.



---

Nieczyte



Nieczyte

---



Voltairine pokrótce opisuje cztery szkoły anarchistyczne i, choć żadna jej nie zaspokaja, akceptuje każdą, o ile ta nie narzuca nikomu swojej perspektywy. Zamiast skupiać się na tym, czy ich poszczególne propozycje są prawidłowe czy anarchistyczne, zwraca uwagę na to, jak każda z nich wyraża ducha indywidualności poszczególnych osób. Nie doradza robotnikom żadnego programu ekonomicznego, a wzywa, by zrzucili kajdany niewoli, wzięli życie w swoje ręce i ponownie stali się ludźmi. Bo tym właśnie jest dla niej tytułowy „anarchizm” – żadną skomplikowaną tezą, a sposobem wyrażania siebie w swojej własnej walce o wolność.